

PROTOKÓŁ Nr 3/15

z samodzielnego posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Żurominie odbytego w dniu 30.01.2015r. pod przewodnictwem Pana Józefa Chmielewskiego - Przewodniczącego Komisji.

Stan osobowy Komisji: 5 członków.

Obecnych na posiedzeniu było: 4 członków, w składzie jak poniżej:

1. Pan Józef Chmielewski
2. Pan Wiesław Dobies
3. Pani Halina Jarzynka
4. Pan Dominik Stopczyński

Nieobecny był Pan Zbigniew Sochocki

Na posiedzeniu byli obecni także spośród gości:

1. Skomerski Ireneusz- Dąbrowice
2. Szykiewicz Wiesław- Sołtys wsi Dąbrowice
3. Narewski Stanisław – Dąbrowice
4. (podpis nieczytelny)
5. Ulanowski Paweł
6. Górka Krzysztof – Dąbrowice
7. Witkowski Adam ODR Żuromin
8. Mikas Wiesław – Mazowiecka Izba Rolnicza
9. Górka Mariusz – Dąbrowice
10. Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin Aneta Goliat
11. Zastępca Burmistrza Gminy i Miasta Żuromin Michał Bodenzac
12. Pani Marianna Budzińska Kierownik Wydziału Budownictwa w UgiM Żuromin

Posiedzenie otworzył Pan Józef Chmielewski Przewodniczący Komisji, witając obecnych członków na posiedzeniu komisji. Następnie Pan Przewodniczący poinformował, że tematem obrad dzisiejszego posiedzenia będzie:

1. Analiza wpływających do Urzędu Gminy i Miasta protestów w sprawie budowy kurników i chlewni na terenie naszej Gminy.
2. Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji pokrótce przedstawił gości obecnych na posiedzeniu Komisji. Temat posiedzenia wywołała jakby Pani Burmistrz, mówiąc na sesji, że nie ma dnia by na jej biurko nie wpływały protesty dot. budowy kurników czy chlewni. Zgadza się z Panią Burmistrz, że

intensywna budowa tego typu obiektów i liczne protesty mieszkańców wpływające do Urzędu to zjawisko niepokojące. Dalej Pan Przewodniczący chciał wiedzieć jaka jest skala tych protestów, ile zostało wydanych pozwoleń na budowę i za jaki okres? **Pan Burmistrz Bodenszac** powiedział, że prawie 100% inwestycji dotyczących budowy fermy czy też chlewni wiąże się z protestami mieszkańców mieszkających w sąsiedztwie tych inwestycji. Zapewne zdarzały się takie inwestycje, które nie były objęte protestami ale generalnie przy każdej takiej sprawie protesty się pojawiają m.in. w miejscowościach: Brudnice, Rzęzawy, Poniatowo, Wiadrowo, Raczyny, Dąbrowice. Część inwestycji zostało rozpoczętych, zrealizowanych a spora część zawieszonych. **Pani Marianna Budzińska** wyjaśniła, że budowa gospodarstwa specjalistycznego (kurnik, chlewnia) rozpoczyna się od decyzji środowiskowej. Jeżeli inwestycja liczy do 280 DJP to nie ma potrzeby opracowywania decyzji środowiskowej, jest to inwestycja mało oddziaływująca na środowisko. Dalej zaczęła wymieniać jaki wnioski zostały złożone o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach z wyszczególnieniem miejscowości, typu inwestycji, obsady i informacji czy występowały protesty czy też nie.

Wnioski złożone o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach

Miejscowość	Ilość kurników lub chlewni	Obsada	Protesty
Poniatowo, działki nr 186, 187, 188	Trzy budynki kurników	228 DJP każdy	
Wiadrowo działka nr 148	Budowa budynku obory	120 DJP	
Dąbrowice działka nr 25	Budowa budynków kurników o obsadzie 12000 sztuk kur	384 DJP	Tak
Dąbrowice działka nr 33	Budowa dwóch odchowalni kur i odchowalni kogutów (48000+7000 sztuk)	220 DJP	Tak
Poniatowo działka nr 1024	Budowa dwóch budynków do chowu i odchowu drobiu o obsadzie 39500 sztuk kur	158 DJP	
Kliczewo Duże, działka nr 102/1	Budowa dwóch budynków kurników o obsadzie 50000 sztuk każdy	400 DJP	
Poniatowo działka nr 1022, 1023	Budowa dwóch budynków kurników	320 DJP	

	o obsadzie 40000 sztuk każdy		
Rzęzawy, działka nr 50	Budowa dwóch budynków chlewni o obsadzie 2000 sztuk tucznika	280 DJP	tak
Poniatowo, działki nr 188 i 189	Budowa trzech budynków kurników o obsadzie łącznej 144000 sztuk	576 DJP	
Chamsk, działka nr 1041/2, 360	Budowa kurnika o obsadzie 77000 sztuk kur i budynku chlewni o obsadzie 1800 sztuk tuczników	308+252	
Chamsk działka 1026	Budowa dwóch budynków chlewni o obsadzie 2000 sztuk tuczników każda	560 DJP	
Chamsk działka nr 997	Budowa dwóch budynków chlewni o obsadzie 2000 sztuk tuczników każda	560 DJP	
Rzęzawy działka nr 277	Budowa sześciu budynków kurników o obsadzie 53000 sztuk kur każdy	1272 DJP	tak
Wiadrowo, działka 155	Budowa chlewni o obsadzie 1000 sztuk tucznika	140 DJP	tak
Młudzyn działka nr 455 i 456	Budowa chlewni o obsadzie 1000 sztuk tucznika	140 DJP	
Młudzyn działka nr 857	Budowa chlewni o obsadzie 2000 sztuk tucznika	280 DJP	
Brudnice działka nr 136	Rozbudowa budynku do chowu trzody chlewnej	170, 88 DJP	

Przewodniczący Komisji stwierdził, że temat związany z hodowlą drobiu jest z gminą Żuromin związany od lat. Powiat i okolice gminy są traktowane jak zagłębie drobiarskie na całą Polskę i Europę. Cieszyliśmy się, że rolnictwo oraz działy specjalne produkcji rolnej rozwijały się. Wspomniał rok 2007 kiedy to w naszym powiecie wybuchła epidemia ptasiej grypy. Następnie przedstawił dane na ten temat zaczerpnięte od pani Anny Grzybickiej - powiatowego lekarza weterynarii. W czasie wybuchu ptasiej grypy, powstała strefa ochronna w promieniu 3 km od ogniska. W tym rejonie mogły się poruszać tylko wyznaczone służby m.in. policja, straż i weterynaria. Była to jakby blokada dla żyjących tam ludzi, utrudnienie dla życia codziennego człowieka, jakie to było uciążliwe nie można było nic wwieźć ani innych produktów przez jakichś czas. To było wielkie wydarzenie dla mieszkających tam ludzi. Następna strefa była utworzona od miejsca ogniska tj. 10 km od 1 do końca 7 km w linii . linia była w koło 10 km. Jak jeden z państwa powiedział o tym cała Polska wiedziała i to wtedy się dowiedzieliśmy gdzie leży Żuromin. W tym czasie byłem radnym oczywiście Gminy i miasta Żuromin, pełniłem funkcję przewodniczącego komisji rolnictwa i Infrastruktury i Ochrony środowiska zwrócił się do mnie wtedy Pan Stanisław Nidziński był wtedy on prezesem związku hodowców i producentów drobiu ten pan mieszka w Szreńsku był wymienionym przeze mnie prezesem na Północnym Mazowszu zwrócił się z taką prośbą do mnie. Ten pan wskazał moja osobę, że mogę coś zdziałać na terenie gminy Żuromin, aby spowodować już wtedy w 2007 roku uchwałą rady gminy miasta aby nie dawać nowych pozwoleń na budowę typu, kurniki, chlewnie dlatego już wtedy uznał że jest to wielkie zagrożenie. Ja od tamtego czasu ten problem we mnie dojrzewał oczywiście na posiedzeniach komisji rolnictwa ten temat był poruszany trudno jest podjąć decyzje która by zabraniała budować tych obiektów, ale są strony które chcą żeby powstawały te obiekty. Na ostatniej sesji byli przedstawiciele hodowców D5 jako jedna z największych grup producenckich na terenie naszej gminy, wiemy gdzie ich ферmy są usytuowane: Brudnice, Rzęzawy i teraz ostatnio zamierzają budować ферmy w ilości 11 kurników w miejscowości Dąbrowice. Na 2 działkach jedna z działek jest oddalona od granicy z najbliższą posesją zamieszkaną przez mieszkańców tej miejscowości o 150 m. Na tą chwilę w gminie Żuromin nie ma określenia który by był jednym z czynników pozwalających lub nie na powstawanie takich inwestycji, inne gminy mają to tak dla informacji. **Pan Dominik Stopczyński** zauważył, jak istotne jest wprowadzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Bez takiego planu hodowcy robią co chcą. Z tego co ja się orientuje, to hodowcy np. dzielą działkę na 3 części i mają sąsiada z jednej i drugiej strony z rodziny. Stawia wtedy taki obiekt w środkowej działce bez sprzeciwu stron czyli rodziny. **Pan Wiesław Mikas** wspominał, że tą sprawę wiele razy z kolegą Adamem na izbach rolniczych z panami posłami poruszaliśmy i dopóki gminy nie będą miały planów zagospodarowania przestrzennego to każda gmina będzie borykał się z tym problemem. W gminach, które mają te plany zagospodarowania, funkcjonuje to inaczej. Ten, co myśli już o budowie kurników musi mieć odpowiednią liczbę gruntów. Załóżmy, że ziemia chodzi po 20 tys. zł, idzie do kolegi i daje po 40 tys. zł, kupuje na odrębne działki i nie ma protestu

bezpośredniego. Wtedy funkcjonuje na innych zasadach. Jeśli byłby ten plan zagospodarowania już tej możliwości nie ma tej decyzji. Teraz Burmistrz zaprotestuje, nie wyda decyzji. Odwołanie do wojewody. Decyzja zostaje uchylona no i co Burmistrz ma zrobić? Musi wydać taką decyzję i problem się kończy. Członkowie komisji i goście zgodnie uznali to za omijanie przepisów. **Pan Przewodniczący** zauważył, że przepisy są ale inwestor umie je sprytnie ominąć. **Pan Wiesław Mikas** zapytał dlaczego w gminach do tej pory nie było tych planów? **Pani Kierownik Budzińska** wyjaśniła, że plany były sporządzane do 1993 roku później weszła ustawa która anulowała te plany i teraz trzeba je robić od początku. **Pan Przewodniczący** myślałem że pani kierownik powie, że wójtowie i burmistrzowie nie robią planów bo są one kosztowne i gmin często na nie stać. **Uczestnik posiedzenia** zauważył, że byłby zbulwersowany na takiego wójta czy burmistrza skoro koszt nie jest taki duży a stwarza taki problem wśród ludzi mieszkańców, można tym społeczeństwo zagniewać skoro można to było zrobić. Wszyscy burmistrzowie, wójtowie zaklinają się, że jest to za drogie i nie stać. Jest zdziwiony tym co Pani Kierownik powiedziała. Zapyta jeszcze w innych gminach. Gość spotkania powiedział, że problem jest znany, wiemy czego brakuje. Czytał troszkę na ten temat, uważa, że wystarczy aby rada gminy w stadium uwarunkowań zastrzegła że na danym obszarze dopuszczania np. budowy kolejnych inwestycji masowych ferm hodowli zwierząt. Gość posiedzenia zauważył, że jest taka możliwość i skorzystała na tym gmina Szreńsk. Jest wstawiona odległość 1000m. To jest praktykowane i w ten sposób ludzie się bronią, mają czystsze powietrze i są zdrowi. Zauważono, że mimo umiejscowienia obiektów w Rzęzawach czy Brudnicach pewne zapachy docierają do Żuromina. Uczestnicy spotkania wskazali, że ich przodkowie, często w czynach społecznych podłączali energię elektryczną do swoich miejscowości, trudno jest się im zgodzić na to by np. Pan Adam Kaczmarczyk chce wykorzystać np. taką infrastrukturę jak najtaniej. Kupując ziemię winien zapytać mieszkańców czy protestów nie będzie. **Pan Jan Skowyrski** wyraził nadzieję, że nie będzie sąsiadował z planowanymi kurnikami. Jego posesja znajduje się w granicach 200m. Uważa, że organy państwa powinny ustalić jednolite przepisy (taki punkt odniesienia) że granica od najbliższych zabudowań wynosić może 100m, 200m, czy nawet ten 1000m. Wydaje się że ten temat jest prosty. Nie chcemy żyć w smrodzie. Żuromin znany jest jako zagłębie kurnikarskie. Nic nie zrobimy z obiektami, które już stoją wobec planowanych trzeba przyjąć jakiś punkt odniesienia. Tylko się rozmawia a działań nie ma. Wspomniał o żurawicach w Dąbrowicach. Wszędzie ma daleko, kino, urząd itd. jedyne co go cieszy, to fakt, że ma czyste powietrze, ciszę. Słyszy jak żurawie przylatują. Kurniki to odbiorą, nie mówiąc o sprawach zdrowotnych. Uważa, że zdanie pozostałych jest w tym temacie zbieżne. **Pan Wiesław Mikas** powiedział, że jest jeszcze jedna rzecz. Rolnicy sami sobie szkodzą, np. ten który stawia chlewnię na 1000 sztuk jeżeli jest robiony operat to w operacie jest pytanie co pan robi z gnojowicą? Zwraca się on np. takiego rolnika, zbierze po 10 takich osób którzy mają 10 h a to razem daje 100 h i on się zobowiązuje do tego, że tą gnojowicę od hodowcy odbiorą. Rozmawiał w ochronie środowiska, że wejdą w system i będą wiedzieć, który rolnik ile ma hektarów i ile odbierają gnojowicy od

hodowcy a gdyby nie podpisali to on by miał problem jak zagospodarować tą gnojowicę. Kurnikarze też to samo mają tylko że do nich po odbiór z kurnika obornika przychodzą tiry i do Torunia, Lublina. Tu jest problem rolnicy sami się pakują w takie rzeczy. Tu się dobrze spisała taka biogazownia, żeby to oczyścić i zagospodarować tak jak należy. Żuromin miałby o połowę tańszą energię. **Pan Józef Chmielewski** prosił o głos kolejnego mieszkańca wsi Dąbrowice, który poinformował, że doszukał się w stadium uwarunkowań legendy, jest taki wpis że Dąbrowice jest to miejscowość preferowana do rozwijania funkcji letniskowych i agroturystycznych, adaptacji na te cele istniejących zabudowy. **Pan Józef Chmielewski** zapytał gdzie to znalazł? Mieszkaniec wsi Dąbrowice odpowiedział, że ten wpis jest na stronie BIP w studium uwarunkowania jest to stan prawny na 2008 rok. Jak to się ma do budowy 11 kurników? **Pani kierownik Budzińska** wyjaśniła, że studium to nie jest dokument prawny, akt prawny. Na miejscowość Dąbrowice plan nie był tworzony. Studium to nie jest dokument prawny, aktem prawnym, a mianowicie w oparciu o studium jest opracowywany plan zagospodarowania przestrzennego. Taki plan jest opracowany dla kilku miejscowości. **Pan Dominik Stopczyński** powiedział, że plany są ale to są plany miejscowe w niektórych częściach gminy, na bazie studium uwarunkowań tak jak mówiła pani kierownik. Najpierw jest studium i to jest dokument wyjściowy do tworzenia miejscowych planów przestrzennych, tych planów mamy kilka. Niedawno państwo się zwróciliście z wnioskiem o wdrożenie planów w Dąbrowicach. Mieszkaniec wsi Dąbrowice chciał wiedzieć jakie są szanse na to, żeby taki plan zagospodarowania powstał na podstawie naszego wniosku? **Pani kierownik Budzińska** wyjaśniła, że Rada na następnej sesji podejmie decyzję w tej sprawie. **Pan Adam Witkowski** nawiązał do kwestii objęcia terenu Programem Natura 2000. **Pan Przewodniczący Józef Chmielewski** zauważył, że funkcjonują przepisy, wytyczne np. z prawa budowlanego czy ochrony środowiska jednak nijak to się ma do rzeczywistości. Biznes i wielkie, kosztowne interesy rządzą naszym życiem. Doszliśmy do takiego punktu, że ten biznes na co dzień jest czymś ważnym i w strasznym tempie zakłóca życie codzienne. Trzeba poszukać takich argumentów które, by postawiłyby temu jakąś barierę. Następnie mieszkaniec wsi Dąbrowice chciał wiedzieć czy są w stanie takie kroki podjąć i jaki jest koszt wykonania takiego planu zagospodarowania przestrzennego. **Pan Przewodniczący Józef Chmielewski** wytłumaczył jak działa taka procedura, że na jednym z pierwszych posiedzeń Rady było to przedstawione. Rada podejmie uchwałę i zleci burmistrzowi do wykonania by taki miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego sporządzić. Następnie zapytał, kto wykonuje taki plan? **Pani Kierownik Budzińska** wyjaśniła, że musi to być osoba, która ma uprawnienia w tym kierunku. **Pan Przewodniczący Józef Chmielewski** chciał wiedzieć jak to wyglądało w przypadku Wiadrowa. **Pani Kierownik Budzińska** powiedziała, że był ogłoszony przetarg i wygrał go pan Stanisław Korpanty. Opracowany został dla części miejscowości Wiadrowa i Brudnic był to tylko fragment. Koszt to: 18 300zł, trwało ok. 3 lata. Następnie poruszano kwestię finansowania procedury tworzenia planów na tym terenie przez firmy wiatrowe. **Pani Kierownik Budzińska** powiedziała, że

wszystko odbyło się zgodnie z prawem, prawo pozwala na takie rozwiązania. **Pan Burmistrz Bodenszac** wytłumaczył, że jest plan zagospodarowania dla miasta Żuromin, kosztował ok. 100 tys. złotych, teren nieduży powierzchniowo ale trudny pod względem dokumentów. Dlatego był taki kosztowny. Kwestia kosztu to m.in. to jak duży ten plan będzie, jakie elementy miałyby się tam znajdować. A czas? Tak jak pani kierownik mówiła, trzeba liczyć w kilkudziesięciu miesiącach. Ustawa o planowaniu zagospodarowania przestrzennego reguluje kwestię planów zagospodarowania przestrzennego, określa procedury powstawania planów, są one pracochłonne i kosztowne. Są to około 3 lata prac. **Pan Wiesław Mikas** powiedział, aby zrobić taki plan na naszą gminę, uważa, że kosztowałby 1mln złotych. Szczegółowy plan na całą gminę są to duże pieniądze. **Pan Adam Witkowski** skierował pytanie do radnych i pani kierownik którzy byli tu wcześniej. Dlaczego wcześniej nie był robiony plan zagospodarowania? **Pani Kierownik Budzińska** wyjaśniła, że palny były. W 1993r. przyszła ustawa na mocy której plany przestały istnieć. Nie były wydawane decyzje. My opracowaliśmy studium w 2008 roku. Nie było tylu wniosków. Był 1 lub 2. W 2006 roku było rozpoczęte a w 2008r uchwalone. Nie było takich problemów jak dziś dzień. Na tamte czasy to wszystko działało poprawnie. Nie było potrzeby robienia planów. Jako gmina podjedliśmy uchwałę o studium. Jeśli nie ma stadium to się nie opracowuje planów. Bo to jest jakby wyjście do tego aby kontynuować procedurę planistyczną. Mamy opracowany plan działań na miasto, jesteśmy na miejscowościach usytuowanych tylko w koło Żuromina. Natomiast na te pozostałe nie było takiego natłoku wniosków. Więc jakby logicznie jest po co opracować coś skoro na to nie ma jakiegoś problemu. Mieszkaniec wsi Dąbrowice odniósł się do spotkania z inwestorem w Dąbrowicach. Według niego Pan Adam Kaczmarczyk nie przejął się opinią mieszkańców, wygląda, że jest pewny o tym że ta inwestycja powstanie. **Pan Burmistrz Bodenszac** wyjaśnił, że złożenie wniosku dotyczy wszczęcia postępowania procedury planu zagospodarowania w tym konkretnym przypadku dot. miejscowości Dąbrowice, i tej konkretnej inwestycji. Pozwoli to przesunąć tylko w czasie na ok. 10 miesięcy, kwestię budowy. Tak wyglądają realia prawne na dzień dzisiejszy. Wprowadzenie zmian do studium nie uwarunkowuje wydania decyzji. Studium jest dokumentem bazowym od którego można zacząć budowę planu zagospodarowania. A dopiero te dokumenty są tymi które pozwolą bądź nie na budowę tych inwestycji. Te plany możemy podzielić na mniejszy obszar żeby zmieścić się w tych 9 mies. **Pan Wiesław Dobies** powiedział, że plany te można podzielić na mniejszy areał, aby zmieścić się w tych 9 mies. **Pan Burmistrz Bodenszac** powiedział, że jest ustawa która mówi o tych terminach. W 9 mies. można się zmieścić tzn. w jeden dzień zrobić plan i następnie wprowadzić dalsze procedury. **Pani Kierownik Budzińska** powiedziała, że procedurę można zrobić jak będzie pusta rola. Chodzi o to, że opracowujemy teraz plan na Poniatowo, organy dot. ochrony środowiska „przyczepili” się, że w Poniatowie rozbudowę robiliśmy gdzie występuje derkacz błotny. I to nam wstrzymuje dalsze prace już od pół roku. Wciąż trwają zmiany i uzgodnienia. Człowiek jeździ z Poznania do Warszawy, Ciechanowa. Już 8 razy była a plan w dalszym ciągu nie leży wyłożony. To jest najbardziej drastyczne np.: my teraz

stoimy z planem miasta bo konserwator zabytków nie ma strefy ochrony konserwatorskiej. To nie jest kwestia tylko podjęcia uchwały. Uchwała ta wysyłana jest m.in. do konserwatora zabytków, do lotnictwa, do ABW, do Wojewody, do Zarządu Województwa Mazowieckiego, do wielu instytucji w celu uzgodnień. Tak to wygląda i tego się nie przeskoczy. To jest po prostu procedura – dodał Pan Burmistrz Bodenszac. Padło pytanie do Pana Burmistrzu dot. ilości kurników w gminie Żuromin. **Pan Burmistrz Bodenszac** odpowiedział, że nie wiem ale jest to do sprawdzenia. **Gość obecny na posiedzeniu** powiedział, że w weterynarii pytał i też nie wiedzą. Po ptasiej grypie się orientował, przedstawił że z danych z 1997 roku w całym powiecie było 347 kurników, a na 2009 rok w gminie Biezuń 177 kurników, gmina Żuromin 97 kurników. **Pan Józef Chmielewski** podsumował kolejny etap dyskusji. Powiedział, że jako radny nada bieg tej sprawie. Wprowadzenie tego w trybie pilnym nie jest prostą sprawą. Każde pozwolenie jakiegokolwiek wyda gmina, musi być zgodne z ustawą o ochronie środowiska, ustawą o prawie budowlanym oraz z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym. Inaczej jednostki nadrzędne skarżą naszą decyzję. Wiele pytań stawiamy ale nie otrzymujemy na nie odpowiedzi. Nie umie tego zrozumieć. Ten rząd wprowadził ustawę o ochronie zwierząt i ptaków. Przysłuchiwał się uważnie jak inwestor w Dąbrowicach wymieniał argumenty, uspakajał mieszkańców Dąbrowic, mówiąc że on ma odpowiednią dokumentację, że na dany obiekt obsada kur ma odpowiednią ilość powietrza, wystarczającą ilość światła itp. ponieważ światło jest regulowane. Zdziwiło go jak jeden z mieszkańców powiedział, żeby ten inwestor wybudował inwestycję tam gdzie mieszkasz! Dlaczego tam nie buduje? Odpowiedź była krótka: „Bo tu jest cisza”. Słuchajcie państwo w ustawie o ochronie środowiska godne warunki do życia zapewnia się zwierzętom, ptakom. Gdzie w tym wszystkim jest człowiek? **Pan Burmistrz Bodenszac** wyjaśnił, że od pewnego czasu zamieszanie w sprawie protestów trwa. Próbuje nasze samorządy dyskutować z postami. To co możemy robić to róbmy to a czego nie możemy nie zrobimy. Samorządy jedyne narzędzia jakie mają to plany zagospodarowania i nie warto o tym dyskutować tylko to należy zrobić! Nie ma co o tym dyskutować, że jeden rząd czy drugi rząd w sprawie coś zdziała. Mamy narzędzia jakie mamy. Kwestia, czy społeczeństwo jest gotowe wydać pieniądze samorządowe właśnie na cel planów zagospodarowania przestrzennego? Czy woli wydać na coś innego. I tu jest zadanie Radnych żeby zdecydować co jest priorytetem dla mieszkańców. **Goście** obecni na spotkaniu twierdzą, że ludzie rozumieją, że nie będzie przez jakiś czas asfaltu czy chodnika, czy czegoś innego. Plany są ważniejsze. Mieszkańcy wsi obecni na spotkaniu poruszyli kwestię utraty wartości majątków, w pobliżu których rosną tego typu inwestycje. Są domu, które ze względów na tego typu sąsiedztwo nie mogą zostać sprzedane (Chamsk czy Franciszkowo). Mieszkaniec Dąbrowic zauważył, że w naszej miejscowości zainwestowane są pieniądze samorządowe w chodniki, drogi. Wszystko traci na wartości poprzez te kurniki, mienie mieszkańców także. Czy też inwestor Kaczmarczyk jest ważniejszy od całej miejscowości i od naszego zdrowia. Nie rozumie tego! Padła propozycja, że wieś się zjednoczy, poniesie koszty pana, który przyjdzie oszacuje każdą z nieruchomości. Zapłacą za badanie powietrza i wody gruntowej. Do kogo

mamy wtedy pisać o odszkodowania? Bo będziemy walczyć o zwrot poniesionych kosztów i pieniędzy. A to będą bardzo duże pieniądze, czy będziemy sądzić Burmistrza jako władzę wykonawczą czy inwestora? Na temat powstania ferm wypowiedziała się jedna z posełek powiedziała że co najmniej rok czasu musi trwać aby zmienić ustawę. **Pan Józef Chmielewski** powiedział, że ustawa o lasach państwowych była omawiana w ciągu doby, była czytana i podjęta nowa ustawa. Czyli można. **Pan Adam Witkowski** opowiedział jak był na spotkaniu z doradcą premiera odnośnie podatków. Pan Burmistrz Bieżunia prosił by podsunąć pytanie by kurnikarze byli opodatkowani na rzecz dróg które użytkują, wody której więcej ciągną itd. Żeby podatek wpływał do gminy aby mogła za te pieniądze wybudować szosy itd. Takie pytanie publicznie zadał. Pan doradca nie słyszał. I jeszcze raz zadał pytanie i też nie dosłyszał. Trzeci raz zadał pytanie. Przedstawił się, powiedział, że jest z Żuromina, że jest to zagłębie ferm, że psują te szosy, czy są jakieś prace prowadzone żeby je opodatkować. Odpowiedział, że rząd nie będzie się zajmował problemami Żuromina czy Mławy. Nie jest to ogólnopolski problem. Skupmy się na naszych działaniach a nie na działaniach posłów w sejmie. Bo ci nam nie pomogą. Tylko własnymi siłami i róbmy to z głową. Wtedy do celu dojdziemy. W sejmie nie ma ludzi których by to zainteresowało. **Pan Józef Chmielewski** powiedział, że temat będzie powracał. Podjął decyzję, że spotkamy się na tym posiedzeniu i wyjdziemy z wnioskiem do Pani Przewodniczącej o zwołanie posiedzenia Rady Miejskiej, podejmiemy uchwałę która będzie mówiła o odległości. To załatwi sprawę. Uważa, że przedsiębiorcy każda odległość nie będzie pasowała, mają oni pieniądze, nie chcą wydać a chcą zarobić. Za żadne pieniądze nie kupimy życia ani zdrowia. W tej chwili, Rada musi stanąć na wysokości zadania. Aby bronić naszych mieszkańców! Tu oni są najważniejsi. W tej chwili problem jest w Dąbrowicach, za tydzień będzie w Kruszewie, potem będzie w Rozwozinie. Temat będzie się powtarzał, tylko miejsce będzie się zmieniało. Będzie prosił komisję oraz wszystkich radnych o to, abyśmy sprawie nadali tryb pilny. Chce uchwałę przedstawić Pani Burmistrz, złożyć na jej ręce aby ja wprowadziła w życie. Na pewno Wojewoda podważy naszą uchwałę. Ale uważa, że są to sprawy miejscowe i władze powinny podejmować decyzję. Nie są na tyle sprzeczne aby zabronić całkowicie inwestowania. Uważa, że ta uchwała będzie miała zasadnicze znaczenie. To wielkie skupisko ferm tworzy wielkie zagrożenie. Wszyscy pamiętają ptasią grypą w roku 2007. Nikt logicznie myślący, nie powinien podważać tej uchwały. **Pan Burmistrz Bodenszac** wyjaśnił, że Pani kierownik chce powiedzieć, o tym, że plan zagospodarowania przestrzennego jest prawem miejscowym. Radni uchwalą decyzję jak on ma wyglądać. Ale dalej wracamy do punktu wyjścia, że uchwalenie tego planu nie odbędzie się na jednej sesji. O zapisach w uchwale decydują Radni. Do każdego planu zagospodarowania przestrzennego każdy będzie mógł wnieść jako wnioskodawca swoją myśl, lub potrzebę. Aby plan był dokładny to każdy z domostw powinno się wypowiedzieć. Oczywiście, taki przygotowany plan będzie wyłożony do publicznego wglądu. Będzie termin do tego aby można dokonać swoich spostrzeżeń i uwag by je do planu zgłosić. To będzie bardzo długo trwało. Nawiązano do kwestii wnoszenia uwag do planów. Pan Burmistrz Bodenszac poinformował, że

sołectwa nie wykorzystują swoich instrumentów. Mogą szukać tych pieniędzy na planach nawet w ramach funduszu sołectkiego. Państwo możecie zabezpieczyć te pieniądze na realizację tych planów zagospodarowania przestrzennego. Tylko to musi być państwa decyzja sołectwa, że w tym roku zamiast wywozić żwir na drogi lokalne jest wola by przeznaczyć te pieniądze na plan zagospodarowania. Dodatkowo, ustawa o funduszu sołectkim wprowadziła możliwość kumulowania funduszu sołectkiego. Nie trzeba wykorzystać go w ciągu roku a można zsumować z 2 lat. Wtedy ta suma jest większa do wykorzystania. To taka odpowiedź dla sołectw które chcą wprowadzić plan zagospodarowania sołectw i okolic. Omawiano kwestię budowy kurników w Dąbrowicach, jak przebiegała procedura pozyskiwania ziemi przez inwestora. Następnie Pan Wiesław Szynkiewicz Sołtys wsi Rzęzawy przytoczył mieszkańca wsi Bądzyn, który kupił działkę i chce wybudować chlewnię 150 m od zabudowań. **Pan Józef Chmielewski** powiedział, że w tej chwili chodzi o mieszkańców Dąbrowic którzy złożyli protest. Zwrócili się o sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania. To w przeciągu nie dłuższym niż 9 miesięcy zostanie wstrzymanie inwestorowi budowy kurników na Dąbrowicach. Pani Kierownik Budzińska powiedziała, że dopiero jak inwestor dostanie decyzję środowiskową to możemy dopiero wydać decyzję o warunkach zabudowy. I tu można interweniować aby nie dostał tej decyzji. Następnie dyskutowano m.in. o raportach środowiskowych tworzonych przez inwestora do postępowania o wydanie decyzji środowiskowej wydawanej przez Burmistrza, o problemie odoru występującego przy tego typu obiektach, o uciążliwości jakie przysparza mieszkańcom. **Pan Józef Chmielewski** poinformował, że w imieniu komisji występuję do Pani burmistrz o dane ile na terenie gminy Żuromin jest ferm drobiarskich i trzody chlewnej. Następnie wystosujemy wniosek do Pani Przewodniczącej o zwołanie Sesji Rady Miejskiej w trybie pilnym, na której będziemy chcieli wprowadzić takie odległościowe ograniczenia. Na pewno zostanie to podważone. Jest problem w Dąbrowicach, ale problem ten pojawia się także w innych miejscowościach. Ta uchwała będzie jednocześnie dla wszystkich miejscowości naszej gminy. Np. podajecie jakie będziecie chcieli najmniejsze odległości usadowienia fermy od najbliższej posesji w której mieszkają ludzie. Siedliska ludzi lub zwierząt. Pan Burmistrz Bodenzac apelował by nie robić anarchii. Każda uchwała musi mieć podstawę w rozporządzeniu. Nie możemy wymyślić sobie uchwały, że „my chcemy tyle czy tyle metrów od naszych domów w takim czy w takim miejscu”. Tylko byśmy się na śmieszność Wojewody narazili. Nie ma możliwości wymyślania sobie takiej czy owakiej ustawy. Jeśli znajdzie się większość w Radzie to uchwali sobie uchwałę jaką chce. Każdą uchwałę nadzoruje Wojewoda. Jeśli napiszemy sobie uchwałę bez uprawnomocnienia prawnego to uchwała będzie nieważna. Przypomniano jak określano odległości w przypadku budowy oczyszczalni ścieków w Żurominie. Pani Burmistrz Aneta Goliat powiedziała, że raporty oddziaływania inwestycji na środowisko, które wpływają, są pozytywne dla inwestorów. Może ktoś naciąga pewne rzeczy, pisze nieprawdę. Ale są także firmy specjalistyczne, które realizują bardzo dokładnie te raporty. Natomiast jeśli chodzi o Urząd Gminy to może w czasie przeciągnąć pewne decyzje. Ale tylko do pewnego momentu. Ktoś

może powiedzieć „niech pani pamięta że gmina może mieć prawne kary finansowe. A radni na pewno by jej nie wybaczyli gdyby z tego tytułu gmina miała zapłacić 200 tys. zł. czy 300 tys. kary. Nas nie stać na takie kary. Nie mogę narażać urzędu gminy swoimi działaniami na kary finansowe. Wszystko musi być w granicach prawa. **Pan Józef Chmielewski** chciał wiedzieć na jaki czas może pani burmistrz przeciągnąć w czasie? **Pani Burmistrz Aneta Goliat** powiedziała, że jeżeli jest protest to prawo dopuszcza do 0,5 roku nawet trochę dłużej w zależności jaka jest to sytuacja. **Pan Józef Chmielewski** zapytał o sprawę budowy chlewni w Będziminie. Tam lokalna społeczność wynajęła firmę, która kontrolowała te raporty i je podważyli. Jeżeli w raporcie do którego będziecie mogli wgląd zauważycie, że coś jest nie zgodne z faktem rzeczywistym to można podważyć raport czy go unieważnić. Raporty są kosztowne dla tych którzy płacą a płaci za nie inwestor. Następnie omawiano kwestię wprowadzenia zmian w ustawie dot. odszkodowań za szkody wyrządzone przez bobry oraz o bezradności rządu o jego skupianiu się często na rzeczach mało istotnych. **Pan Dominik Stopczyński** uważa, że wniosek należy złożyć żeby rozpatrzyć to przez radnych. Możecie sami, jako sołectwo zabezpieczyć te pieniądze na realizację planu zagospodarowania przestrzennego. I nawet jeśli trwa to tak długo nawet 2 i 3 lata jest to długi okres dla jakichś większych obszarów. **Pan Józef Chmielewski** zadeklarował, że w trybie pilnym skontaktuje się z panią softys, radą sołecką, mieszkańcami Dąbrowic. Zmienimy wniosek z funduszu sołeckiego na ten rok. Uczestnik spotkania zaproponował by gmina miała człowieka, który z ochrony środowiska byłby biegły, w odczytywaniu tych dokumentów które są potrzebne do powstania kurników. By je odczytywał, analizował i odszukiwał błędów. **Pani Burmistrz Aneta Goliat** powiedziała, że jest to koszt 5000zł. Rozmawiała z firmą od raportów i z kancelarią prawną. Pewnie obecni tu słyszeli, że w okolicach Brudnic jest zamysł by wybudować asfaltownię do produkcji asfaltu. I tutaj też jest protest. Naprzeciwko wysypiska śmieci. Pan Zmarzły ma zamiar budować tą inwestycję. Kontaktowałam z odpowiednią firmą. Panie osobiście przyjechały z Warszawy. Są to bardzo trudne i kosztowe sprawy, bez żadnych gwarancji. Możemy im zapłacić, a okaże się, że raport jest super i nie ma się do czego przyczepić. **Pan Dominik Stopczyński** powiedział by prowadzić działania z planami, wydłużać wydanie decyzji, szukać błędów w raportach. Na koniec dyskutowano związkach chemicznych jakie hodowla drobiu i trzody chlewnej generuje do atmosfery, omawiano ich oddziaływanie. Po wyczerpującej dyskusji Przewodniczący Komisji, zapytał, czy są inne uwagi. Uwag nie było. Następnie podziękował obecnym za udział w posiedzeniu. Na tym posiedzenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Żurominie zakończono.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej w Żurominie
Józef Chmielewski